Pozostawi? nam testament

Obchodzimy Uroczysto?? Wniebowst?pienia Pa?skiego.

W Jezusie cz?owiek po raz pierwszy zmartwychwsta? i po raz pierwszy wst?pi? do Nieba. To zapowied? tego, co – mamy nadziej? – spotka równie? nas na ko?cu czasów.

Zanim to si? stanie, musimy jednak stara? si? wype?ni? co? bardzo wa?nego. Przed odej?ciem z tej ziemi Jezus pozostawi? nam testament. Uczyni? to w formie modlitwy do Ojca: *„Ojcze, aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili jedno w Nas, aby ?wiat uwierzy?, ?e? Ty Mnie pos?a?”*.

W tej modlitwie wyrazi? to, co przez ca?e ?ycie le?a?o Mu najbardziej na sercu, co najcenniejsze: pragnienie, aby Jego uczniowie, a wi?c i my, budowali mi?dzy sob? t? jedno??, do której jeste?my powo?ani od pocz?tku naszego istnienia; jeste?my bowiem stworzeni na obraz i podobie?stwo samego Boga Trójcy. Ta jedno?? mo?e by? nam podarowana tylko przez Boga – dlatego Jezus jej nie przekaza?, lecz o ni? si? modli? – ale wymaga naszej wspó?pracy.

Na czym ona polega? Jak mo?emy stara? si? budowa? Bo?? jedno???

Zobaczmy najpierw, jak mo?na budowa? fa?szyw? jedno??. Fa?szyw? jedno?? mo?na budowa? wtedy, kiedy jedni s? od my?lenia, a inni od robienia. Tak by?o za czasów komunizmu. Podobnie dzieje si? dzisiaj z tak zwan? poprawno?ci? polityczn?. Niektórzy obmy?laj?, jak powinno by?, a pozostali maj? my?le? tak samo i poprawnie si? zachowywa?. Narz?dziami budowania takiej jedno?ci s? ró?nego rodzaju spo?eczne naciski, a nawet przymusy. W ten sposób nie buduje si? jedno?ci, lecz dokonuje si? umasowienia ludzi. W tak fa?szywej jedno?ci nie ma miejsca ani dla wolno?ci, ani dla rozwoju osobowo?ci cz?owieka.

Bo?? jedno?? buduje si? na zupe?nie innych zasadach. Istot? Bo?ej jedno?ci jest mi?o??. Mi?o?? nie nakazuje. Mi?o?? proponuje. Dlatego Bo?ej jedno?ci nie buduje si? z góry, lecz uni?aj?c si?. Aby budowa? jedno?? ludzko?ci, Bóg nie dyrygowa? z Nieba, lecz uni?y? samego siebie. Sam sta? si? cz?owiekiem, i jak jeden z nas s?u?y?, pracowa? i cierpia?.

Bo?a jedno?? realizuje si? tam, gdzie ludzie ?yj? jedni dla drugich, s?u?? konkretnie w razie potrzeby, s?uchaj? si?, szanuj? zdanie jedni drugich i potrafi? straci? swoje zdanie dla drugiego nawet wtedy, kiedy maj? wobec niego wy?sz? pozycj?. Mie? w?adz? nie znaczy mie? zawsze racj?.

Kiedy tak si? ?yje, ka?dy czuje si? wolny i b?d?c szanowanym, ?atwiej odpowiada na mi?o?? mi?o?ci?. Mi?o?? staje si? wtedy wzajemna, a ona w?a?nie jest podstaw? Bo?ej jedno?ci.

Jakie s? przeszkody w budowaniu Bo?ej jedno?ci?

Pierwsz? i g?ówn? przeszkod? jest pycha. Pycha powoduje, ?e cz?owiek chce by? gór?, a na pewno przynajmniej nie uni?y? si?. Dlatego w budowaniu Bo?ej jedno?ci najlepiej radz? sobie

nie tyle osoby, które chc? przewodzi?, ile osoby, które ucz? si? ?y? z nastawieniem s?u?by i pokory. Takie osoby nie narzucaj? si?, nie wymagaj?, aby ludzie skupiali si? wokó? nich. Takie osoby staraj? si? przede wszystkim da? dobry przyk?ad. Okazuje si? wtedy, ?e z biegiem czasu i w sposób jakby naturalny takie osoby staj? si? dla innych autorytetem. Ludzie ich szanuj? i kieruj? si? do nich nie z obowi?zku, lecz z potrzeby serca.

Jezus pozostawi? nam jako testament: *„Aby wszyscy byli jedno”*. Jest to ?wi?te zadanie powierzone ka?demu i ka?dej z nas, aby budowa? Ko?ció?, ewangelizowa? i dosta? si? do Nieba.

ks. Roberto